



Piotr  
**Lisiewicz**

## ZYZIU NA KONIU HYZIU

**O tym, że brednie jasnowidza** Krzysztofa Jackowskiego, ulubionego gościa niemieckiego tabloidu oraz proruskiej telewizji wRealu24, który wyszedł na idiotę, prognozując wyniki piłkarskiej reprezentacji Polski, zawsze dziwnym trafem wpisują się w przekaz Putina – pisałem wielokrotnie. To, co wygłosił Jackowski przed atakiem Rosji na Ukrainę, ową hipotezę potwierdza. Hochsztapler bredził coś o potrzebie uciekania w stronę Bułgarii lub Rumunii. „Kojarzą mi się lecące słupy ognia” – bełkotał pajac. Czyli osłabianie morale wierzących w jego brednie czytelników. No to ów słup ognia wsadź sobie, hochsztaplerku, w dupę. Słupy do dupy.

**Potem posłuchałem przekazu prawicowych youtuberów**, kamuflujących przekaz



**GDY PROTESTOWALIŚMY PRZECIW WOJNIE W CZEZENII - WYŚMIEWANO NAS...**



**NIE SŁUCHANO NASZEGO KRZYKU PRZECIW WOJNIE W GRUZJI...**



**DOPIERO HUK BOMB ZA MIEDZĄ PRZECZYŚCIĘ WSZYSTKIM USZY...**



*Hochsztapler bredził o potrzebie uciekania w stronę Bułgarii lub Rumunii. „Kojarzą mi się lecące słupy ognia”. No to ów słup ognia wsadź sobie, hochsztaplerku, w dupę. Słupy do dupy.*

prokremlowski. A tam łzawe roztkliwianie się, by Polska ofiarnie zajmowała się uchodźcami, natomiast nie wychylała się, gdy chodzi o militarne wspieranie Ukrainy. Aha, czyli w ogóle nie musimy bać się ataku Roskich, bo dla nich konflikt z NATO to samobójstwo. I jak największy przemyt broni na Ukrainę. Wykonać!

**Adam Michnik zabrał głos w sprawie Rosji:** „Powinniśmy pamiętać, jakie tragedie mogą spowodować... dążenia do zapewnienia własnego bezpieczeństwa i racji stanu kosztem innych. Pamiętać o tym, że rozsądnej i odpowiedzialnej polityki, wychodzącej poza granice moralne i prawne, być nie może. Moim zdaniem szczególnie ważny jest etyczny aspekt polityki”. Brawo,

„Ukraińcy mają mieć wszystko ZA DARMO kosztem Polaków!? HA, NIBA rządzącym!”

Grzegorz Braun, YouTube

Michnik, zawsze na straży etycznego aspektu polityki! A nie, zaraz, zaraz, kartki mi się skleły. Owszem, autorem tych słów jest publicysta „Gazety Wyborczej”, ale nie Michnik, tylko Władimir Putin. Właśnie to napisał on w swoim artykule w „GW” z 31 sierpnia 2009 roku.

**Powie jakiś leming, że w 2009 roku „GW”** nie mogła wiedzieć, iż Putin będzie mordował dzieci na Ukrainie. Otóż nie – że to mały Hitlererek naszych czasów, było wiadome. Putin miał już wtedy na sumieniu śmierć ćwierć miliona Czeczenów, w tym 45 tysięcy dzieci. A jego obozy koncentracyjne (zwane filtracyjnymi), gdzie ludzi palono żywcem, opisywali także szeregowi dziennikarze „GW”. Z tym, że po tym, gdy w 2008 roku prezydent Lech Kaczyński przemawiał w Tbilisi, „GW” zmieniła ton swoich publikacji. Giedroyciowe dziedzictwo, do czasu w „GW” chwalone, szlag trafił. Wrócił Stalin.

**Gdy czytam, że Grzegorz Braun** mówi o uchodźcach: „Ukraińcy mają mieć wszystko ZA DARMO kosztem Polaków!? HAŃBA rządzącym!”, czuję mrowienie wynikające ze zderzenia się ze złem w najczystszej postaci. Istotą działań Moskwy jest zerowanie na ludzkich słabościach. Rozdymanie zła, które tkwi w każdym z nas, do gigantycznych rozmiarów. To samo uczucie, co wtedy, gdy prowokowano w Polakach rehot z obrońców Krzyża Pamięci na Krakowskim Przedmieściu. Młodzi zwolennicy Konfederacji muszą wiedzieć, że idąc za Braunem, wyrzekają się tradycji AK, NSZ czy Żołnierzy Wyklętych, przybliżając się do tych, których AK, NSZ i Wyklęci skazaliby na śmierć za zdradę.

**40 lat przed 1989 rokiem** były polski dyplomata wymyślił plan transformacji ustrojowej komunizmu w demokrację. Zamiast „okrągłego stołu” proponował bombardowanie Moskwy. Zburzenie centrali terroru powinno spowodować, że „połowa strachu ubędzie”. Autor planu doradzał, by rosyjską ludność „traktować dobrze”. Postulował jednak, by nie udawać, że kocha się Rosjan i ich sposób myślenia. Przeciwnie – wzorowana na

denazyfikacji dezynfekcja powinna „sięgnąć do samych podstaw rosyjskiej »kultury«, rosyjskiej »religii«”. By raz na zawsze zlikwidować wielkie więzienie, jakim od wieków był ten kraj.

**Ów były polski dyplomata nazywał się Waław Zbyszewski** i po wojnie był czołowym publicystą niepodległościowej, niezłomnej (to słowo używane było jako obelga) emigracji. O Rosji pisał w historycznym tekście w londyńskich „Wiadomościach” z 15 maja 1949 roku: „We mnie słowo »Rosja« – wszystko jedno jaka, carska, republikańska, bolszewicka – budzi tylko wstręt, odrazę, pogardę bardziej niż nienawiść; obojętne jest mi zupełnie, czy istnieje, jak istnieje. Bóg stworzył Rosję na to, by była jednym wielkim naturalnym więzieniem, olbrzymim łagrem – i żadne zmiany wewnętrzne nie mogą tego wyroku bożego odwrócić. Nie ma »dobrych« Rosjan, bo w tym kraju nie ma ludzi – są tylko »raby, niewolnicy«”.

**Zbyszewski dowodził**, że nie istnieje coś takiego, jak rosyjska kultura czy religia. „Cóż z tego, że ktoś nauczy się na pamięć Błoka czy Tiutczewa, jeśli w chwilę potem będzie smagał knutem, rozpruwał czaszki czy płaszczyl się ohydnie przed tyranem?” – pytał. Ostro traktował rosyjskie prawosławie: „Popi ciągle błagają Boga, by przyjął »raba swojewe« – swego niewolnika. Modlitwa ta jest bezbożna kacerska, bo właśnie cała teologia chrześcijańska jest oparta na założeniu wolnej woli, a więc wolnego człowieka”.

**Prawdziwy koszmar po wystąpieniu Wołodymyra Zelenskigo** w czasie polskiego Zgromadzenia Narodowego, przeżyły media Agory. Same zdania niecytowane: Jan Paweł II, Lech Kaczyński, Smoleńsk... A jednocześnie nie można było prezydenta Ukrainy krytykować, więc dostał on poparcie za... nie wiadomo co. Z braku laku musiały się one skupić na przemówieniu prezydenta Dudy, utrzymanego w stylu dawnego działacza Unii Wolności. Jednocześnie, w szczególnym momencie historii, był to zabieg może i słuszny. Mam tylko nadzieję, że prezydent się w tej swojej nowej linii politycznej nie rozsmakuje. Gdyby okazało się, że prezydent łagodnieje,

bo chce zwiększyć swoje szanse na jakieś międzynarodowe stanowisko (jak sugerował to Leszek Miller), to byłaby to zdrada Polski. Na szczęście póki co są to tylko nieuzasadnione dywagacje, a dotychczasowe działania prezydenta są zgodne z polską racją stanu.

**Włodzimierz Bączkowski**, przedwojenny i emigracyjny polski sowietolog i rosjoznawca, trafnie pisał, że mit bohaterskiej Armii Czerwonej oraz jej poprzedniczek to brednia: „Z azjatyckiego charakteru Rosji wypływa swoisty, podszyty mistycyzmem materializm światopoglądowy Rosjan (...): niezdolność do poświęceń życia w walce o ideały narodowe lub państwowe oraz szukanie innych metod walki, a unikanie walki zbrojnej, wymagającej krwi i najwyższej ofiarności. Tą inną drogą walki jest akcja polityczna, prowadzona różnorodnymi metodami i skrajnie przewrotna”. Ano. **GP**

Mirostaw **Andrzejewski**  
{ RODZINA WACIAKÓW }



www.galeriazbirka.pl